

Rozmowa
z burmistrzem
Dzielnicy Śródmieście
Aleksandrem Ferensem

■ str. 2-3



Wielki
remont
kamienicy

■ str. 5



Pomoc dla
zadłużonych
lokatorów

■ str. 8



ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

ISSN 2544-7106

Bezpłatna gazeta
Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy

kwiecień-maj 2020
nr 4-5 (29-30)

srod miescie.warszawa.pl
dz.srod miescie

EDYTORIAL

Walczymy z epidemią



Aleksander
Ferens
Burmistrz
Dzielnicy
Śródmieście
m.st. Warszawy

Poprzedni numer „Życia Śródmieścia” wydaliśmy dosłownie w ostatniej chwili przed uderzeniem epidemii, po którym życie w naszej dzielnicy, w całej Warszawie i Polsce, zostało przestawione na inne, awaryjne tory. Zamknęły swe podwoje kina, teatry, domy kultury, biblioteki, ośrodki sportu i rekreacji oraz szkoły, ograniczyły i przeorganizowały pracę instytucje publiczne. Wszyscy musieliśmy przyzwyczaić się do regularnego stosowania środków ochronnych – maseczek, płynów do dezynfekcji. Na pewien czas niemalże zamknięto nas w domach.

Od początku epidemii równocześnie podjęliśmy działania mające na celu pomoc naszym mieszkańcom jak i przedsiębiorcom. Wydajemy zgody na czasową obniżkę czyn-

szu za najem lokali komunalnych. Uruchomiliśmy dzielnicowy zespół wsparcia zajmujący się pomocą seniorom oraz zaczęliśmy przydzielać uczniom paczki żywnościowe. Tym wszystkim, którzy nie radzą sobie ze stresem wywołanym pandemią i przechodzą silne załamanie nerwowe wywołane troską o niepewną przyszłość, zaoferowaliśmy wsparcie suicydologa, czyli specjalisty w zakresie profilaktyki samobójstw.

Sytuacja epidemiczna wydaje się stabilizować, co pozwala nam wracać powoli do normalności, oczywiście przy zachowaniu wszelkich niezbędnych rygorów bezpieczeństwa. Ruszyły śródmiejskie biblioteki, żłobki i przedszkola, otwierają się powoli restauracje. Wznowiliśmy też, jak widać, wydawanie naszej gazety. Równoległe z numerem bieżącym przygotowaliśmy wydanie specjalne poświęcone 30. rocznicy pierwszych w pełni wolnych wyborów w Polsce po 1989 r., czyli wyborów samorządowych. Tak ważna rocznica nie powinna przejść bez echa. Razem z władzami Warszawy mieliśmy z tej

okazji zorganizować szereg wydarzeń okolicznościowych, ale epidemia koronawirusa pokrzyżowała te plany. Dlatego cieszę się, że choć okolicznościową publikacją uczymy ten ważny moment, jakim było przywrócenie lokalnym wspólnotom pełnej podmiotowości i możliwości decydowania o losie naszych małych ojczyzn.

Ruszymy też z naszą coroczną akcją „Śródmieście gra dla życia”. Krew jest cenna zawsze, ale w czasie epidemii zapotrzebowanie na nią jest szczególnie duże. Cieszę się, że dzięki Państwu zaangażowaniu i bezinteresowności już po raz dwunasty będziemy mogli wspierać placówki medyczne w misji ratowania życia i zdrowia oraz promować ideę honorowego krwiodawstwa. Przez kilka miesięcy będzie można oddawać krew i zapisywać się do bazy dawców szpiku kostnego, a pod koniec roku zaprosimy Państwa na finałowy koncert. Liczymy, że do tego czasu zagrożenie epidemiczne ustąpi i przedsięwzięcie to będzie mogło dojść do skutku.

30 LAT SAMORZĄDNOŚCI

Specjalne wydanie „ŻŚ”

27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze w pełni wolne wybory w Polsce po II wojnie światowej. Nie były to wybory parlamentarne ani prezydenckie, ale samorządowe. W miastach, miasteczkach i wsiach – po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat – mieszkańcy zdecydowali o tym, kto będzie sprawował władzę na szczeblu lokalnym.

Dzisiaj gminy, powiaty i województwa są jednym z najważniejszych elementów władzy publicznej, a samorząd cieszy się ogromnym zaufaniem społeczeństwa, znacznie większym niż władza centralna. Ale początki nie były łatwe. Brakowało przepisów, rozwiązań ustrojowych, nie było na kim się wzorować. Były to lata ciężkiej i wytężonej pracy, ale też ogromnych sukcesów.

O tym, jak powstawał samorząd, jak wyglądały prace nad ustawami i jakie były pierwsze decyzje, piszemy w specjalnym wydaniu „Życia Śródmieścia”. Znajdą w nim Państwo m.in. wywiad z prof. Jerzym Stępnem, jednym z współtwórców reformy samorządowej, w którym mówi o pierwszych



wolnych wyborach samorządowych, ale też tłumaczy, co jest największym osiągnięciem wspólnot lokalnych i wyjaśnia, dlaczego władza centralna ma zakusy na samorząd. Początki samorządu wspomina pierwszy burmistrz Śródmieścia Jan Rutkiewicz, zaś pracownicy urzędu dzielnicy opowiadają, jak się kiedyś pracowało.

Wydanie specjalne dostępne jest razem z bieżącym numerem „Życia Śródmieścia”. Zapraszamy do lektury.

Redakcja

POMOC SPOŁECZNA

Wsparcie dla osób myślących o samobójstwie

Mieszkańcy Śródmieścia mogą korzystać z bezpłatnej pomocy suicydologa. Jest ona skierowana do każdego, kto ma myśli samobójcze, depresję i trudności z poradzeniem sobie z sytuacją, w jakiej się znalazł.

Koronawirus jest dla wszystkim dużym wyzwaniem. Nie każdy jest w stanie zmierzyć się z konsekwencjami epidemii. Te przekładają się na codzienne życie mieszkańców, ich pracę i sytuację materialną. Dlatego podjęliśmy decyzję o uruchomieniu kolejnej formy wsparcia. Wyciągamy pomocną dłoń do tych, którzy tracą sens życia. Co najważniejsze, wsparcie będzie też udzielane po zakończeniu epidemii – zapew-

nia burmistrz Śródmieścia Aleksander Ferens.

Konsultacja z suicydologiem, czyli specjalistą w zakresie profilaktyki samobójstw oraz pomocy w kryzysie psychicznym i emocjonalnym, to nie tylko rozmowa czy wymiana wiadomości. To przede wszystkim droga powrotu do równowagi psychicznej. Specjalista pomoże znaleźć odpowiednią terapię lub inną skuteczną formę wsparcia. Obejmuje też potrzebującą osobę opieką poprzez utrzymywanie kontaktu, stałe

monitorowanie jej stanu oraz nadzorowanie procesu wychodzenia z kryzysu. – Gwarantujemy pełną anonimowość wszystkim, którzy się z nami skontaktują. Z naszej pomocy można korzystać tak długo, jak jest to potrzebne osobie znajdującej się w kryzysie – podkreśla zastępczyni burmistrza Śródmieścia Magdalena Wojciechowska.

Pomoc suicydologiczna świadczona będzie przez Centrum Pomocy Społecznej im. prof. A. Tymowskiego. Do czasu ustania epidemii porady udzielane

będą zdalnie. Chcąc z nich skorzystać, wystarczy zadzwonić pod numer 22 277 41 99 (koszt połączenia według cennika operatora – stawka dla zwykłego połączenia z telefonem stacjonarnym) lub napisać mail na adres: ratunku@um.warszawa.pl. Dyżury telefoniczne będą odbywać się:

- we wtorki w godz. 18.00-21.00
 - w czwartki w godz. 16.00-19.00
 - w soboty w godz. 12.00-14.00.
- Odpowiedzi na wiadomości przesłane drogą mailową udziela-

ne będą w ciągu godziny od otrzymania (na wiadomości przesłane w dni robocze w godz. 8.00-16.00) lub najpóźniej następnego dnia (w przypadku wysłania maila po godz. 16.00 lub w weekendy).

W sytuacji nagłego zagrożenia zdrowia lub życia należy kontaktować się z numerem alarmowym 112.

Więcej o działalności suicydologa w dzielnicy Śródmieście piszemy na str. 4.

Jakub Leduchowski

Nie było łatwo, ale stawiliśmy czoła trudnościom

Rozmowa z Aleksandrem Ferensem, burmistrzem dzielnicy Śródmieście, rok po tym, jak stanął na jej czele.

Na początek – rocznica powołania jest okazją do podsumowań. Jednak zanim przejdziemy do tego, co przez miniony rok zostało zrobione, skupmy się na Panu. Jak ten rok wyglądał z Pana perspektywy? Jak Pańskie wyobrażenia o pracy burmistrza centralnej dzielnicy Warszawy wypadły w konfrontacji z rzeczywistością?

Moje wyobrażenia dotyczące pracy burmistrza Śródmieścia miały solidne oparcie w realiach. Przez wiele lat pełniłem funkcję radnego dzielnicy, miałem więc możliwość zapoznania się z tym, na czym polega praca burmistrza.

Podczas naszej rozmowy rok temu powiedziałem Panu, że podstawową różnicą w byciu radnym oraz byciu burmistrzem jest to, że jako radny mogłem składać wiele postulatów i oczekiwać od zarządu dzielnicy ich realizacji. Jako burmistrz dzielnicy muszę natomiast szukać rozwiązań, które pozwolą na realizację pomysłów zgłaszanych przez radnych. Ta zasada znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Niemniej nigdy nie byłem zwolennikiem tzw. postawy bierniej. Wysoce cenię sobie głos naszych radnych – oni doskonale znają Śródmieście, traktuję nas jako zespół, w którym to, co wnosi każdy z nas prowadzi do lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców. Jednak chętnie korzystam z możliwości, jakie daje mi praca na stanowisku burmistrza i wychodzę także z własnymi inicjatywami.

Miniony rok nie był łatwy. Był naprawdę pełen wyzwań. Można do nich zaliczyć choćby przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, konieczność dostosowania szkół do przyjęcia uczniów z tzw. podwójnego rocznika, ciecía budżetowe i walkę z pandemią. Ale był to także rok wielu sukcesów. Pozyskaliśmy niemal 2 mln zł ze środków UE. Dzięki nim wyremontowaliśmy wiele sal lekcyjnych, zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia dla uczniów. Rozpoczęliśmy budowę sal sportowych przy liceach Klementyny Hoffmanowej i Narczy Zmichowskiej, remontowaliśmy cenne ka-

mienice, uruchomiliśmy pomoc dla osób w kryzysie psychicznym i emocjonalnym. Podsumowując: nie było łatwo, ale stawiliśmy czoła trudnościom!

To po kolei. Gdy obejmował Pan urząd burmistrza, jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań było wykonanie ustawy z 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Zadania zawiązane z wydawaniem zaświadczeń zostały nierównomiernie rozłożone między gminy, przy czym większość pracy spadła na Warszawę. W Polsce było do wydania ok. 2,5 mln zaświadczeń o przekształceniu, z czego w samej Warszawie ok. 800 tys. – czyli 1/3 ogólnej liczby dokumentów. W pozostałych miastach i gminach, których jest 2476, było do wydania łącznie 1,7 mln zaświadczeń. Skąd taka rozbieżność? Wszystkie grunty warszawskie w granicach z 1945 r. zostały wywłaszczone dekretem Bieruta i potem na tych gruntach ustanawiano właśnie użytkowanie wieczyste. Inna sytuacja jest np. w Krakowie, gdzie mamy do czynienia głównie z prawem własności gruntów pod budynkami, podobnie jest w Poznaniu. Dlatego przede wszystkim w Warszawie, z uwagi na dekret Bieruta i późniejsze decyzje dotyczące ustanawiania użytkowania wieczystego zamiast własności, mamy najwięcej pracy.

Było to także ogromne wyzwanie organizacyjne. Mam nadzieję, że pomimo opóźnienia spowodowanego COVID-19 wydawanie zaświadczeń przez śródmiejski urząd zakończy się najpóźniej w grudniu 2020 r. Dołożymy wszelkich starań, aby tak się stało.

Niemal wszystkie samorządy podkreślają, że trudnym i bardzo kosztownym obszarem działalności lokalnych władz jest utrzymanie szkół, przedszkoli, ośrodków opiekuńczych. Czy podobne problemy mają władze Śródmieścia?

Śródmiejskie placówki oświatowe funkcjonują na najwyższym poziomie, choć oczywiście koszty ich utrzymania są wysokie i pochłaniają znaczną część dzielnicowego budżetu. Dodatkowo w ubiegłym roku musieliśmy przygotować nasze placówki do przyjęcia dzieci z tzw. podwójnego rocznika, co było spowodowane rządowymi zmianami w oświacie. Musieliśmy przygotować kadrę, zmienić sposób pracy szkół i wygospodarować dodatkowe pomieszczenia lekcyjne.

Miniony rok był pełen wyzwań. Przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, ciecía budżetowe i walka z pandemią. Ale był to także rok wielu sukcesów. Remontowaliśmy sale lekcyjne, zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia dla uczniów. Rozpoczęliśmy budowę sal sportowych przy liceach Klementyny Hoffmanowej i Narczy Zmichowskiej, remontowaliśmy cenne kamienice, uruchomiliśmy pomoc suicydologiczną.

Olbrzymią pomocą w realizacji tego celu były niemal 2 mln zł, które pozyskaliśmy z unijnych programów. Dzięki nim wyremontowaliśmy wiele sal lekcyjnych, zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia dla uczniów i podnieśliśmy kwalifikacje naszych nauczycieli. Oczywiście środki te nie pokryły całości kosztów. Wydatki, których nie udało się sfinansować ze środków UE, musieliśmy pokryć z budżetu Warszawy. Niestety polski rząd nie przysłał do pomagania samorządom we wdrażaniu swoich kosztownych pomysłów tak ochoczo, jak do wprowadzania zmian w oświacie. Powiedzmy sobie szczerze – reforma oświaty, a w zasadzie jej forma, a także szereg innych decyzji władz krajowych, to powód wyrwy w finansach stolicy. Skutki tych decyzji będziemy wszyscy odczuwać jeszcze przez długi czas.

Śródmiejskie szkoły, zwłaszcza te ponadpodstawowe, są jednymi z najlepszych nie tylko w Warszawie, ale także w Polsce.

Mamy powód do dumy. Nie tak dawno aż dziewięć śródmiejskich szkół zostało nagrodzonych przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego za najwyższe wyniki nauczania. W sumie dyplomy uznania oraz nagrody otrzymało 16 stołecznych placówek. Szkoły ze Śródmieścia stanowiły więc ponad połowę wszystkich nagrodzonych. Utrzymanie edukacji na najwyższym poziomie i jej dalszy rozwój to jedne z najważniejszych celów mojej pracy. Szkoła średnia w największym stopniu kształtuje młodego człowieka, przygotowuje go do startu w dorosłe życie, dlatego kształcenie młodych warszawianek i warszawiaków, tworzenie warunków sprzyjających rozwijaniu zainteresowań jest zadaniem tak istotnym i odpowiedzialnym. Ważne jest także, aby szkoła doceniała i wspierała młodych ludzi. Nie tylko przygotowywała do egzaminów, ale dostrzegała w każdym uczniu człowieka, jego zdolności i umiejętności.

Dlatego władze dzielnicy chętnie inwestują w placówki oświatowe? Właśnie realizowanych jest kilka niezwykle ważnych inwestycji.

Rozpoczęliśmy oraz zakończyliśmy szereg inwestycji oraz remontów budynków oświatowych. Jedną z największych i najważniejszych jest budowa sali sportowej dla IX Liceum Ogólnokształcącego im. Klementyny Hoffmanowej. Obiekt o powierzchni ponad 2 tys. m kw. znacznie poprawi niełatwe warunki, w których uczniowie uprawiają sport. Obecnie szkoła dysponuje salą gimnastyczną, ale jest ona zbyt mała jak na potrzeby placówki. Zajęcia odbywają się zatem na dworze oraz w klasach prowizorycznie zaadaptowanych na potrzeby lekcji wychowania fizycznego. Nowa sala będzie nowoczesna i bardzo funkcjonalna. Będą boiska do koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, ale też powstanie siłownia, sala do treningów, szatnie oraz poko-

je trenerskie. W kompleksie wykorzystane zostaną nowoczesne, ekologiczne rozwiązania. Na dachu zamontowane będą panele fotowoltaiczne, które zapewnią szkołę prąd i zmniejszą pobór energii z sieci. Łączna wartość inwestycji to 17 mln zł. Jej ukończenie planowane jest na listopad 2021 r.

Już niebawem również nowe oblicze zyskają aula oraz sala gimnastyczna w XV Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Narczy Zmichowskiej. Sala gimnastyczna zostanie nadbudowana, co pozwoli na podwyższenie sufitu do wysokości zapewniającej swobodną grę w koszykówkę oraz siatkówkę. Znajdujące się w dachu świetliki zastąpią okna aluminiowe, sala zyska drewnianą posadzkę oraz izolację akustyczną, dzięki której hałas przestanie zakłócać lekcje prowadzone w klasach obok. Aula zostanie wzbogacona o system nagłośnienia, stanowisko reżyserskie z konsolą i mikserami, a także oświetlenie teatralne. Nowoczesna instalacja umożliwi realizację przedstawień w dowolnym miejscu – nie tylko na scenie. Pojawi się tu też oświetlenie awaryjne z podświetlonymi znakami bezpieczeństwa. Aby poprawić warunki ochrony przeciwpożarowej oraz zagwarantować prawidłową ewakuację z auli oraz sali gimnastycznej, doposażymy szkołę w nową klatkę schodową. Dla sali gimnastycznej i auli zaprojektowaliśmy też wentylację mechaniczną. Łączny koszt inwestycji to 2,5 mln zł. Ukończenie modernizacji planowane jest na czwarty kwartał 2020 r.

Ale to nie wszystko. Zrealizowaliśmy także szereg mniejszych inwestycji. Zmodernizowaliśmy salę informatyczną w Zespole Szkół Poligraficznych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a z myślą o najmłodszych mieszkańcach wybudowaliśmy plac zabaw dla Przedszkola nr 2 przy ul. Orlej 11.

Ruszyła także jedna z najważniejszych inwestycji dzielnicy, czyli przebudowa budynku oświatowego przy ulicy Twardej 8/10. Po zakończeniu prac zostanie tutaj



Aleksander Ferens, burmistrz Śródmieścia

przeniesiony Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabosłyszących nr 15 im. Ottona Lipkowskiego, który obecnie mieści się w pałacu Sapiehow przy ul. Zakroczymskiej 6.

Rozbudowa, termomodernizacja, wymiana instalacji – dzięki tym pracom wyeksploatowany budynek przy ul. Twardej 8/10 zmieni się nie do poznania. Ośrodek im. Ottona Lipkowskiego jest placówką wyjątkową. Zapewnia specjalistyczną opiekę niemal setce wychowanków z niedosłuchem oraz afazją. To dzięki niemu możliwe jest niwelowanie różnic oraz kształcenie dzieci dotkniętych wadami słuchu oraz mowy, a także właściwa, kompleksowa opieka nad nimi. W budynku znajdzie się również przedszkole i internat.

Prace budowlane prowadzone są obecnie zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku. Obejmują m.in. wymianę instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania i węzła ciepłego. Trwa odnowa elewacji, termoizolacja dachu oraz budowa dodatkowych klatek schodowych, które dostosują obiekt do przepisów przeciwpożarowych. Budynek po modernizacji zaoferuje nowoczesne rozwiązania techniczne, których nie mógł zagwarantować zabytkowy obiekt przy ul. Zakroczymskiej. Dodatkowo, jego lokalizacja – w samym centrum stolicy – ułatwi dojazd słabosłyszącym uczniom mieszkającym w różnych częściach miasta. Będzie też wygodnym adresem dla rodziców, którzy z całej Warszawy dowiodą do ośrodka niepełnosprawne dzieci na zajęcia z wczesnego wspomagania.

kali użytkowych. Dostęp, w miarę potrzeb, będą też mieli dostawcy towarów oraz oczywiście służby ratunkowe i miejskie. Pragnę jednak zaznaczyć, że do sprawy każdego podwórka będziemy podchodzili indywidualnie.

Podwórka wybrane do pilotażu spełniają niezbędne kryteria, czyli nie są wydzierżawione przez podmioty zewnętrzne oraz nie są ogrodzone lub w inny sposób ograniczone przez aktualnych użytkowników. Zasady korzystania z miejsc postojowych na wyznaczonych podwórkach i wydawania identyfikatorów określone będą w regulaminie.

Program pilotażowy został uruchomiony, uwagi mieszkańców zbierane będą mailowo. 11 maja ZGN rozpoczął przyjmowanie wniosków o wydanie identyfikatorów w formie elektronicznej. Dotyczy to mieszkańców wytypowanych podwórek. Otrzymają oni powiadomienia o sposobie składania wniosków.

Ze względu na zagrożenie spowodowane koronawirusem konsultacje programu z mieszkańcami zostały wstrzymane. Szukamy formy, która pozwoli na ich wznowienie. Zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom jest naszym priorytetem.

Na początku marca media obiegrały informację, że dzielnica żegna się z urzędniczym żargonem.

Chcieliśmy zmienić zasady komunikacji z mieszkańcami. Dzięki nowym rozwiązaniom pisma oraz e-maile wychodzące z urzędu dzielnicy stały się o wiele bardziej zrozumiałe. Zniknęły z nich dotychczas używane frazy, takie jak: „należy dostrzec”, „koniecznym jest przedstawienie dokumentów”. Zastąpiły je formy nie tylko prostsze, ale przede wszystkim przyjaźniejsze: „proszę o dostarczenie”, „proszę o przedstawienie dokumentów potrzebnych do rozpatrzenia sprawy”. Każde z pism zostało także uzupełnione o dane kontaktowe do urzędników zajmujących się zagadnieniem. Dzięki temu mieszkańcy nie muszą już wykonywać dziesiątków telefonów, zanim połączą się z właściwym pracownikiem i otrzymają potrzebną im informację. Czas, w których mieszkaniowiec był petentem dawno minął. Pisma, maile, a nawet rozmowy telefoniczne bez urzędniczej nowomowy są nie tylko dzisiejszym standardem, ale przede wszystkim wyrazem szacunku do mieszkańców. Wdrożone przez nas rozwiązania pozwalają załatwić sprawy w sposób szybszy i o wiele mniej stresujący. Na tym zależy zarówno mieszkańcom, jak i nam.

Wdrażanie zmian w komunikacji rozpoczęło się w październiku 2019 r. – od powołania zespołu, w skład którego weszli pracownicy urzędu dzielnicy posiadający ekspercką wiedzę z zakresu języka polskiego i komunikacji. W pierwszej kolejności zespół dokonał przeglądu

pism oraz e-maili kierowanych do mieszkańców. Na tej podstawie przygotowano warsztaty, podczas których śródmiejscy urzędnicy dowiedzieli się, czego unikać podczas konstruowania tekstów. Ćwiczenia obejmowały pracę na dokumentach wysyłanych wcześniej do mieszkańców przez uczestników zajęć. Umieszczanie podstaw prawnych na końcu pism, unikanie wątków nieistotnych dla sprawy, a także jasne formułowanie oczekiwań – to tylko niektóre z wytycznych przekazanych pracownikom śródmiejskiego urzędu. Otrzymałem już sygnały od mieszkańców, którzy byli pozytywnie zaskoczeni zmianą w naszych pismach. Cieszę się, że podjęte przez nas działania przyniosły rezultat. To motywacja do dalszej pracy.

W efekcie pandemii koronawirusa wzrosło zapotrzebowanie na pomoc dla osób w kryzysie psychicznym i emocjonalnym. Na jakie wsparcie władz Śródmieścia mogą liczyć mieszkańcy?

Problemy związane ze stanem psychicznym to wciąż temat tabu dla znacznej części społeczeństwa. Wielu mieszkańców, choć takiej pomocy potrzebuje, to wstydzi się po nią sięgnąć. Obawia się napiętnowania ze strony bliskich. Kłopot sprawia niekiedy przyznanie się nawet przed samym sobą do tego, że przestaliśmy radzić sobie z własnymi emocjami. Sytuacja związana z koronawirusem spotęgowała ten problem. Chyba każdy z nas – w mniejszym lub większym stopniu – na pewnym etapie czuł niepokój, strach przed tym, co przyniesie jutro. Czy będę miała lub miał z czego żyć, z czego utrzymać rodzinę? Takie pytanie wciąż spędzają sen z powiek wielu mieszkańcom. Zatrważające jest, że naprawdę u wielu osób pojawiają się myśli samobójcze. One stanowią już ostateczność – wyraz rozpacz i niemocy. Zdejdujemy sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkańcy. Wychodzimy naprzeciw ich oczekiwaniom. W Śródmieściu nie tylko włączamy się w ogólnowarszawskie programy wsparcia skierowane do mieszkańców i przedsiębiorców, ale też wychodzimy z własnymi inicjatywami. Pomoc suicydologiczna jest właśnie jedną z tych inicjatyw. Obecnie skupia się na kontakcie zdalnym – ze względu na zagrożenie epidemiczne. Docelowo planujemy rozbudować program wsparcia o rozmowy bezpośrednie.

W tym miejscu chcę zwrócić się do każdego z mieszkańców: niezależnie od tego, co dzieje się w Państwa życiu, z jakimi problemami Państwo się zmagają – nie są Państwo sami. Dołożymy wszelkich starań, aby w miarę naszych możliwości prawnych oraz finansowych Państwu pomóc. Zachęcam do kontaktu. Numer telefonu, kontakto- wy adres e-mail, a także godziny

dyżurów publikujemy zarówno w mediach społecznościowych, jak i na naszej stronie internetowej. Będziemy je również zamieszczać w kolejnych wydaniach „Życia Śródmieścia”.

Wspomnieli Pan o włączaniu się w ogólnowarszawskie programy oraz o własnych inicjatywach podejmowanych przez Śródmieście. Na jaką pomoc, oprócz wsparcia suicydologa, mogą liczyć mieszkańcy dzielnicy?

Trudno w krótkiej wypowiedzi opisać każde z działań. Jeśli chodzi o mieszkańców, oferujemy np.: pomoc finansową i rzeczową, pomoc w wykonaniu codziennych czynności, takich jak zrobienie podstawowych zakupów, zrealizowanie recept, wyprowadzenie psa. Prowadzimy też kampanię informacyjną pod hasłem „Dbaj o siebie, pamiętaj o innych”, w ramach której przekazujemy porady, ostrzeżenia przed oszustami oraz komunikaty organów sanitarno-epidemiologicznych.

Z kolei lokalni przedsiębiorcy mogą korzystać z naszego programu pomocowego. Dzięki nam najemcy, zmuszeni do zawieszenia lub ograniczenia działalności przed pandemią koronawirusa oraz obostrzenia wprowadzone przez rząd, zyskali możliwość obniżenia czynszu za najem lokalu i przetwarzania trudnego okresu. Mamy nadzieję, że wsparcie zaoferowane przez Zarząd Dzielnicy Śródmieście uchroni przedsiębiorców, ich pracowników i rodziny przed najgorszym ze scenariuszy – czyli upadłością.

Zachęcam do odwiedzania naszej strony internetowej, gdzie na bieżąco publikujemy informacje o oferowanym wsparciu.

Walka z pandemią koronawirusa to niecodzienne wyzwanie. Jak z tą nadzwyczajną sytuacją radzi sobie śródmiejski urząd?

Zagwarantowanie ciągłości funkcjonowania lokalnej administracji pomimo zagrożenia epidemicznego to nad wyraz trudne zadanie. Przystawiliśmy urząd na tryb pracy umożliwiający załatwienie jak największej spraw zdalnie – przez telefon lub mailowo. Pomimo trudności realizujemy zadania. Zgodnie z ogólnie obowiązującymi wytycznymi chronimy pracowników samorządowych oraz obsługiwanych przez nich klientów urzędu – przestrzeń biurowa została zorganizowana w taki sposób, by zachowane były bezpieczne odległości między osobami. Każdy z urzędników otrzymał rękawiczki i maseczki, każdy ma też dostęp do płynów dezynfekujących. Stanowiska obsługi mieszkańców wyposażone zostały w szczyby. Ponownie podkreślę, że troska o zdrowie i życie ludzi to obecnie nasz priorytet.

Rozmawiał Jakub Leduchowski

Kody na przystankach

Na wybranych przystankach komunikacji miejskiej umieszczone zostały naklejki z kodami QR. Jeśli zbliżymy do nich smartfon, wyświetli się strona internetowa z rozkładami jazdy wszystkich pojazdów dla danego przystanku.



Naklejki z kodami QR na przystankach ułatwiają sprawdzenie rozkładu jazdy

Zarząd Transportu Miejskiego w połowie kwietnia rozpoczął umieszczanie kodów na przystankach. Łatwo je dostrzec. To naklejki z logo Warszawskiego Transportu Publicznego, czerwonym paskiem i kodem QR. Do tego kodu trzeba zbliżyć smartfon z włączoną funkcją aparatu fotograficznego. Pasażer może łatwo zorientować się, który autobus przyjedzie najszybciej czy też o której będzie ten, na który czeka, bez konieczności przeglądania wielu rozkładów w gablocie przystankowej.

Kody QR są umieszczane na słupkach, wiatkach, w sąsiedztwie gabloty z rozkładami, ale nie bezpośrednio

nio w niej. W ten sposób można łatwo odczytać kod i nie przeszkadzać innym pasażerom, przeglądającym rozkłady w gablocie.

Naklejki z kodami są już na najpopularniejszych przystankach – m.in. przy Dworcu Centralnym, dookoła ronda Dmowskiego. Sukcesywnie będą się pojawiać na kolejnych. W czerwcu mają się znajdować już na wszystkich przystankach (ponad 4 tys.) w pierwszej strefie i w pierwszej strefie. Potem, jeśli pasażerowie będą chętnie korzystali z tego rozwiązania, zostanie ono wprowadzone również w drugiej strefie biletowej.

Opr. JK

Jak skutecznie pomóc osobom w kryzysie samobójczym?

W obecnym systemie pomocowym od osoby znajdującej się w kryzysie oczekuje się samodzielnej koordynacji procesu wychodzenia z niego, podjęcia inicjatywy pozwalającej zmienić zaistniałą sytuację, np. pójścia do psychiatry, psychologa, pedagoga, urzędu pracy, ośrodka pomocy społecznej itp. Zapomina się jednak, że spełnienie powyższych oczekiwań przez osobę, która jest w kryzysie, depresji i z jakichś przyczyn postanowiła odebrać sobie życie, jest niewykonalne (często z powodu braku sił psychicznych). Osoba

ta albo w ogóle nie zacznie szukać pomocy, albo otrzymana pomoc będzie mniej skuteczna. Poza tym biurokracja i długie terminy oczekiwania na wizyty u specjalistów często zniechęcają do podjęcia wielu działań. Niesie to za sobą następujące zagrożenia: osoba w kryzysie nie widzi rozwiązania dla swojego trudnego położenia; ma poczucie osamotnienia; czuje niechęć do wielokrotnego przedstawiania trudnych doświadczeń różnym specjalistom, a żaden z nich nie ma pełnego obrazu sytuacji tej osoby. Kryzys odbiera siły i nie pozwala normalnie funk-

Pierwsza zdalna sesja

13 maja br. odbyła się dwudziesta w tej kadencji sesja Rady Dzielnicy Śródmieście. Było to pierwsze zdalne posiedzenie w historii dzielnicy.



Podczas majowej sesji radni zajęli się projektem zaopiniowania zmian w załączniku dzielnicowym do uchwały budżetowej m.st. Warszawy na 2020 r. oraz negatywnie zaopiniowali projekty uchwał Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania nazw obiektom miejskim w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy: Nabrzeże Wschodnie i Zachodnie. Tak oficjalnie miała-

by nazwać się części nabrzeża w Porcie Czerniakowskim.

Radni pozytywnie zaopiniowali także roczne sprawozdania za rok ubiegły z działalności śródmiejskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami oraz Centrum Pomocy Społecznej Dzielnicy Śródmieście im. prof. Andrzeja Tymowskiego.

Radni zdecydowali także o odeśnięciu do komisji projektu stanowiska Rady Dzielnicy Śródmieście w sprawie zmniejszenia opłat i sposobu funkcjonowania obecnego systemu gospodarki odpadami komunalnymi – ze względu na liczne

niecisłości zawarte w przedstawionym projekcie. Rada Dzielnicy Śródmieście, wsłuchując się w głos mieszkańców naszej dzielnicy, postanowiła podjąć działania mające na celu możliwie najlepsze dostosowanie systemu do oczekiwań mieszkańców.

Na zakończenie sesji radni wysłuchali informacji przedstawionej przez zastępcę burmistrza dzielnicy Pawła Martofla o tym, jaka będzie organizacja pracy placówek oświatowych, w szczególności żłobków i przedszkoli, oraz o opracowywanych procedurach bezpieczeństwa dla tych placówek.

Parkowanie na podwórkach – rusza program pilotażowy

Pomimo trudnych warunków spowodowanych epidemią koronawirusa dzielnica Śródmieście uruchomiła pilotaż programu zmieniającego zasady parkowania na wybranych śródmiejskich podwórkach. Od 1 lipca miejsca parkingowe na nich będą zarezerwowane dla osób mieszkających w pobliskich budynkach, a także dla najemców lokali użytkowych.

Na początek nowe zasady będą obowiązywały na podwórkach: Freta 12-38, Hoża 29-31, K.I. Gałczyńskiego 3-5, Górnośląska 8. Do-

stęp do podwórek, w miarę potrzeb, będą mieli także dostawcy towarów oraz służby ratunkowe i miejskie. – Docelowo programem obejmiemy też pozostałe podwórka znajdujące się w Śródmieściu. Do sprawy każdego z nich będziemy podchodzili indywidualnie, tak aby zapewnić

jak największy komfort mieszkańcom – zapewnia Aleksander Ferens, burmistrz Śródmieścia. Choć nowe zasady zaczną obowiązywać od 1 lipca br., to już teraz mieszkańcy pobliskich budynków mogą składać wnioski o wydanie bezpłatnego identyfikatora uprawniającego do pozostawienia pojazdu. Wniosek oraz więcej informacji znajdą Państwo na stronie ZGN Śródmieście: www.zgn.waw.pl.

JL

Zabytkowa kamienica znów zachwyca

Śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami zakończył kompleksowy remont elewacji kamienicy przy ul. Mokotowskiej 50. Jeden z najpiękniejszych budynków w Warszawie znów zachwyca bogato zdobionym frontem, ciekawymi elementami architektonicznymi i wyjątkowymi dekoracjami.



Wyremontowana kamienica przy ul. Mokotowskiej 50

Kamienica powstała najprawdopodobniej w latach 1894-1900. Stała się na miejscu domu Feliksa Nowickiego, dawnego subiekta sklepu plate-rów Frageta. Została wybudowana przez firmę Bronisława Pawłow-skiego dla Edmunda i Władysławy Dietzów. Później kamienicę zakupiła rodzina Sawickich, rzemieślników zajmujących się na początku XX w. białoskórnictwem i koronkarstwem.

Ciekawostką jest, że w kamienicy tej, w skromnym mieszkaniu pod numerem 5, przebywał Józef Piłsudski po powrocie z twierdzy w Magdeburgu. Jak podaje Internetowy Atlas Warszawy, jeden z pokoi przeznaczony był dla gońców, którzy czuwali całą dobę, w drugim pokoju mieszkał

Kazimierz Sosnkowski, a w salonie odbywały się narady. Najprawdopodobniej to tutaj 14 listopada 1918 r. odbyło się spotkanie z członkami rządu ludowego przybyłymi z Lublina. Rząd lubelski podał się wtedy do dymisji. Piłsudski powierzył misję utworzenia rządu Ignacemu Daszyńskiemu, a kilka dni później Jędrzejowi Morawczewskiemu.

Kamienica bez większych uszkodzeń przetrwała II wojnę światową. W latach 90. ubiegłego wieku odrestaurowana została zewnętrzna fasada, na której umieszczono w 1998 r. dwie tablice upamiętniające pobyt marszałka Piłsudskiego.

Choć budynek przeszedł remont w latach 90., wiele elementów wymagało kolejnych napraw. Stało się

to możliwe dzięki staraniom władz dzielnicy Śródmieście. W listopadzie ub.r. ruszyły pierwsze prace konserwatorskie. Remont rozpoczął od naprawy konstrukcji elementów nośnych płyt balkonowych oraz płyt kamiennych, później wzmocniono konstrukcję ścian oraz gzymsu wieńczącego. Kolejnym etapem była renowacja ceramicznej okładziny, konserwacja i restauracja detali architektonicznych wykonanych w narzucie oraz jako odlewy w masie sztukatorskiej, a także elementów metaloplastycznych.

Trzeba pamiętać, że elewacja budynku została bardzo starannie oraz z dużym wyczuciem zaprojektowana i wykonana. Gładkie partie fasady pokryte są jasną okładziną z płytek

ceramicznych, która zachowała się w bardzo dobrym stanie i wymagała jedynie oczyszczenia z zabrudzeń oraz naprawy drobnych ubytków.

Piękne stalowe balustrady balkonów wymagały wiele pracy, aby przywrócić im właściwy wygląd. Były skorodowane, z licznymi ubytkami małych dekoracyjnych elementów. Balustrady zostały poddane gruntownej naprawie. Oczyszczono je, zabezpieczono przed korozją, odtworzono brakujące elementy.

Bardzo dekoracyjnym i istotnym dla charakteru elewacji elementem wystroju (również poddanym naprawie i konserwacji) są metalowe obudowy stalowych belek podtrzymujących piaskowcowe płyty balkonów, tworzące atrapy masywnych konsoli. Pierwotnie wykonane z blachy cynkowo-olowanej, zostały w czasie remontu prowadzonego w latach 90. XX w. częściowo wymienione na tytanowo-cynkowe.



Zabytkowe odboje zabezpieczające ściany i skrzydła bram przed zahaczeniem o nie osłami kół wjeżdżających wóz

Kolorystykę wypraw tynkarskich, elementów dekoracyjnych wykonanych w narzucie oraz odlewów określono na podstawie badań stratygraficznych. Właściwy odcień wskazanych w badaniach barw został ostatecznie potwierdzony dzięki wielu wykonanym na elewacji próbom kolorystycznym.

Justyna Kamińska

W poprzednim numerze „Życia Śródmieścia” ogłosiliśmy konkurs z okazji 30-lecia wolnych samorządów w Polsce. Skierowany był do uczniów śródmiejskich szkół. Niestety, z powodu epidemii koronawirusa placówki oświatowe zostały zamknięte i pomysł, żeby młodzież porozmawiała ze swymi rodzicami i dziadkami o tym, jak wyglądały wybory w 1990 r., co się od tego czasu zmieniło w funkcjonowaniu lokalnej władzy w naszej dzielnicy, nie mógł dojść do skutku. Mamy jednak nadzieję, że jeszcze będzie okazja do tego wrócić, gdy sytuacja się ustabilizuje i szkoły będą mogły funkcjonować w normalnych warunkach.



W 1918 r. przy ul. Mokotowskiej 50 mieszkał Józef Piłsudski



Detale architektoniczne zostały oczyszczone i poddane pracom konserwatorskim

JAK WARSZAWA WALCZYŁA Z ZARAZAMI

Dżuma, cholera, hiszpanka

Dziś życie w Warszawie zdominowała walka z koronawirusem, ale nie jest to najgorsza zaraza, jaka opanowała nasze miasto. Na przestrzeni wieków nawiedzały je fale dżumy, cholery czy grypy hiszpanki. Pierwsze wzmianki o zakaźnych chorobach na ziemiach polskich pochodzą z połowy XIV w. Najtragiczniejsze w skutkach były epidemie dżumy z 1624 i 1708 r. oraz – siejąca spustoszenie w połowie XIX w. – cholera. Na koniec dopadła nas epidemia hiszpanki, która zebrała obfite żniwo na przełomie 1918 i 1919 r.



Łukasz Drewno, morowy burmistrz Warszawy

Choroby i zarazy przez wieki dziesiątkowały ludzi. Jedną z pierwszych była dżuma Justyniana, która w latach 541-544 pochłonęła 25 mln ofiar. Przyszła do Konstantynopola z Egiptu, przez Palestynę i Syrię.

Z kolei na ziemiach polskich pierwsze wzmianki o zarazie pochodzą z roku 1348. Niestety nie zachowało się zbyt wiele informacji na ten temat. Co prawda już Jan Długosz pisał, że w 1348 r. w Królestwie Polskim pojawiła się zaraza, niemniej jednak kronikarze toruńscy czy gdańscy wskazywali dopiero na rok 1352.

Wiadomo natomiast, że dżuma pochodziła z Azji, z pogranicza między Chinami a Indiami. Przez wędrujących kupców, a raczej szczyry i ich pchły, rozpowszechniła się najpierw po Bliskim Wschodzie, po-

tem po Afryce Północnej i Europie, gdzie zmarła 1/3 ludności. Do Polski zaraza dotarła najpewniej drogą morską, bo najwięcej chorych było na Pomorzu. Choroba nie rozprzestrzeniła się zbyt, nie dotarła chociażby do Warszawy. Prawdopodobnie w walce z nią pomogła bardzo mroźna i sroga zima.

Morowy burmistrz w walce z dżumą

Nadszedł rok 1623. Dżuma najpierw opanowała Lwów, by rok później dotrzeć do Warszawy. Objawami zarazy były: suchota w gardle, słodycz w ustach, zimny pot, ból głowy, drżenie pod kolanami, wrzody, ciężki oddech, kaszel i wymioty.

W stolicy walką z epidemią kierował warszawski aptekarz Łukasz Drewno, mianowany „burmistrzem powietrznym” bądź „burmistrzem

morowym”.trzymał on władzę niemal absolutną. Przede wszystkim starał się odizolować mieszkańców od ludzi z zewnątrz. Pojawiły się nowe zawody: kopacz i wyganiań. Ci pierwsi, odziani w specjalne stroje z czarnym krzyżem na piersiach, drążyli głębokie doły i grzebali ciała zmarłych, wcześniej posypawszy je ługiem. Zadaniem wyganiań było wyrzucanie z miasta różnych przybyszów. Dotyczyło to zwłaszcza żebraków i pań parających się nierządem. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby, w zakażonych domach zabijano okna i drzwi, a z zewnątrz obsypywano je siarką i prochem. Ludzi z podejrzeniem choroby przewożono do specjalnych baraków znajdujących się na wiślanej wyspie – Kępie Polkowskiej. Powołano także policję sanitarną.

Sam burmistrz robił, co w jego mocy. A ponieważ był aptekarzem, przygotowywał dla chorych specjalne mieszanki, które zresztą na niewiele się zdały. Z kolei z darów króla oraz innych darczyńców Drewno kupował lekarstwa i żywność, które rozdawał ubogim chorym i ich rodzinom. W 1625 r. choroba powoli zaczęła ustępować, jednak epidemie dżumy nie dawały miastu o sobie zapomnieć. Tylko w XVII w. nawiedzały je jeszcze osiem razy.

W 1708 r. trzeba było stanąć do walki z kolejną falą zarazy. Okazała się ona znacznie cięższa od poprzedniej. Pojawiła się wraz z przetaczającym się wojskiem i tak szybko opanowała miasto, że nie było czasu na ucieczkę.

W mieście co chwila słychać było dzwonki. Metaliczny dźwięk nakazywał zamykać drzwi i okna. W samej tylko Warszawie zmarło ponad 30 tys. mieszkańców i podobno zaraza nie opanowała tylko jednego domu. Wymarli mnisi, w mieście zostało zaledwie ośmiu szewców, w radzie miasta trzech rajców, niewielu gospodarzy, jeden miecznik. Przy tak wielkiej śmiertelności grabież nie nadążała z wywożeniem zwłok z miasta. Niepochowane ciała rozkładały się w domach.

Skąd się wzięła dżuma

Spśród kilkunastu chorób zakaźnych nękających społeczeństwo I Rzeczypospolitej, od końca średniowiecza aż po wiek XVIII, najniebezpieczniejsza była dżuma. Skąd się brała choroba? Dr Katarzyna Pę-

kacka-Falkowska z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu pisze na stronie Muzeum w Wilanowie, że jedna z popularnych wówczas teorii głosiła, iż zaraza była karą za grzechy, jakich dopuścili się mieszkańcy rażonych nią obszarów. Stąd też za jedyny środek profilaktyczny i leczniczy uważano w tym wypadku pokutę i żarliwą modlitwę.

Z czasem teoria ta przestała być wystarczająca. Pojawiła się kolejna koncepcja, która wskazywała na ciała niebieskie jako odpowiedzialne za wywoływanie choroby. Wśród przyczyn astralnych lekarze z epoki

Już w XVI w. lekarze pisali: Gdy w danym regionie pojawi się zaraza, najlepiej jest co prędzej uciec stamtąd, udać się do jakiegoś oddalonego miejsca i powrócić do domu możliwie późno. Rady tej trzymano się w kolejnych stuleciach.

wymieniali najczęściej pojawienie się komety, zaćmienie Słońca lub Księżyca i koniunkcję niektórych planet. Natomiast wśród przyczyn ziemskich były to: trzęsienia ziemi, silne wiatry, zaburzenia pór roku.

Trzeci typ wyjaśnień wiązał się z koncepcją kozła ofiarnego. W przypadku wybuchów epidemii rola taka przypadała w udziale najczęściej Żydom oraz członkom grup marginesu społecznego, których utożsamiano z roznościcielami brudu moralnego. Zdarzało się również, że w traktatach medycznych wymieniano osoby o specyficznym zapachu, np. kuśnierzy i garbarzy.

Ostatnia powszechnie przyjmowana teoria to ta stworzona w XVI w. przez weneccjanina Girolama Fracastora. Stwierdził on, że choroby zakaźne mogą być przenoszone w wyniku bezpośredniej styczności, przez przedmioty, na których znajduje się czynnik wywołujący zakażenie, czyli nasiono zarazy, oraz na skutek infekcji na odległość, czyli przez powietrze. Fracastoro tłumaczył, że w czasie gnicia towarzyszącego temu procesowi częstotliwie zarażające rozprzestrzeniają się wskutek wyziewów i parowania ziemi, a następnie są przenoszone np. przez powietrze, wodę, pokarm do ludzkiego organizmu i go zarażają.

Dr Katarzyna Pękacka-Falkowska, zajmująca się badaniem zaraz, opisuje też, jak nowożytni obserwatorzy rozpoznawali zbliżające się nieszczęście. Obok niecodziennych zjawisk astronomicznych (zaćmienia, pojawienie się komety) i atmosferycznych (błyskawice w styczniu, gęste i długo utrzymujące się mgły w lecie) dżumę prognozowały także niezwykle zdarzenia w świecie zwierząt, chociażby obfitość ropuch, komarów, motyli i roślin. Żle wróżyło również pleśnienie chleba i psucie się żywności czy urodzenie bliźniąt.

Nowa plaga – cholera

W XIX w. dżuma w Polsce już nie występowała. Zastąpiła ją inna plaga – cholera.

Choroba pochodziła z Azji, początkowo pustoszyła rejon północnych Indii i dopiero w XIX w. dotarła do Europy. Na ziemiach polskie przywlekł ją rosyjski żołnierz tłumiący powstanie listopadowe. Zmarli na nią m.in. wielki książę Konstanty oraz carski marszałek Iwan Dybic.

Objawy cholery, biegunkę i wymioty prowadzące do szybkiego wyniszczenia organizmu, odnotowano w pierwszych dniach kwietnia 1831 r. u rannego polskiego oficera. Po kilku dniach pojawiły się następne przypadki. Początkowo lekarze nie mieli pojęcia, skąd choroba się bierze. Podejrzewano „złą wodę i złe pożywienie”.

Jak w XIX w. próbowano walczyć z zarazą? Najlepszym sposobem była izolacja. Rząd Narodowy w instrukcji dla społeczeństwa zalecał „usunięcie się” od związku z innymi ludźmi, unikanie publicznych posiedzeń i „bronienie” dostępu do siebie osobom podejrzanym o zachorowanie. W Warszawie wprowadzono zakazy: wpuszczania chorych do miasta, gromadzenia się, publicznego wystawiania zwłok i grzebania zmarłych na głębokości mniej niż trzy łokcie.

Ponieważ epidemie wciąż powracały, w 1866 r. powołano Komitet Choleryczny m.st. Warszawy. Zgodnie z jego instrukcją lekarze mieli co rano robić obchód swoich rewirów, a ubodzy otrzymywać bezpłatnie leki.

W latach 1831-1893 na cholere zmarło ponad 15 tys. ludzi. O ofiarach zarazy przypomina cmentarz



Ubiór ochronny lekarza w czasie epidemii dżumy

choleryczny znajdujący się między nasypami kolejowymi odgradzającymi Nową Pragę od Bródna.

Hiszpanka – choroba z USA

W 1918 i 1919 r. świat zaatakowała łatwo rozprzestrzeniająca się grypa, na którą zachorowała co najmniej 1/5 ludzkości. Nazywano ją „hiszpanką”, choć pochodziła ze Stanów Zjednoczonych. Do Europy przypłynęła wiosną 1918 r. razem z żołnierzami amerykańskimi biorącymi udział w I wojnie światowej. W Polsce pierwsze przypadki hiszpanki odnotowano w lipcu 1918 r. we Lwowie, a do Warszawy zawitała w październiku.

Hiszpanka była o tyle dziwna, że atakowała ludzi silnych i młodych. Osoby starsze i słabe przechodziły ją bardzo łagodnie. Charakterystyczny był także bardzo gwałtowny przebieg choroby. Stołeczna prasa donosiła, że rano człowiek jeszcze normalnie chodził, a wieczorem był już w stanie agonalnym.

Śmiertelność też nie była mała. Jak podawał stołeczny Wydział Statystyczny Magistratu, od lipca 1918 do lutego 1920 r. zanotowano 1189 zgonów spowodowanych gripą. W czasie pierwszej fali epidemii hiszpanki od października 1918 do lutego 1919 r. miało umrzeć 490 osób. Kolejny atak choroby załbił w osiem tygodni 487 osób. Z tego 158 zmarło w pierwszym tygodniu stycznia 1920 r.

Niestety niewiele wiemy, jak wyglądała walka z chorobą w międzywojennej Warszawie. Chaos pierwszych miesięcy niepodległości, wielkie migracje, zmagania o granice i tworzenie struktur państwa sprawiły, że działania prewencyjne i usuwanie skutków zarazy nie było

zadaniem priorytetowym. Nawet „Kurier Warszawski” zdecydowanie więcej miejsca poświęcał strajkowi piekarzy czy złemu zaopatrzeniu w stolicy, niż samej chorobie.

Wiemy natomiast, że w listopadzie 1918 r. w całej Polsce sytuacja była na tyle poważna, że głos zabrali członkowie Komisji dla Zdrowia Publicznego, powołanej przy Radzie Regencyjnej. Zalecali przede wszystkim przestrzeganie zasad higieny, unikanie zgromadzeń, mycie rąk po powrocie do domu, picie przegotowanej wody. Pomagała także izolacja. Dlatego jeszcze jesienią władze zdecydowały o zamknięciu większości szkół i urzędów. Ograniczono ruch tramwajowy, pociągów oraz działanie poczty. Część instytucji czy podmiotów zresztą i tak nie była w stanie funkcjonować, bo wielu pracowników chorowało.

„Morowe powietrze”

Epidemie dżumy, cholery, hiszpanki, ale też innych chorób, jak chociażby duru plamistego, czerwonki, ospy prawdziwej, przez lata nękały społeczeństwa. Często szły w parze z wojnami, przemieszczającymi się wojskami i dużymi migracjami społeczeństw. Bywało, że liczba poległych w bitwach była niższa niż zmarłych w wyniku zarazy. Do takiej sytuacji dobiło chociażby podczas odsieczy wiedeńskiej. Król Jan III Sobieski pisał wówczas do królowej Marysieńki: „Połowa nam prawie wojska choruje na taką chorobę, która jest zarazą podobną”. Nie bez powodu od wieków żarliwie śpiewano ową powszechnie znaną suplikację: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie!”.

Justyna Kamińska

AKTUALNOŚCI

Śródmieście w walce z koronawirusem

Władze dzielnicy i mieszkańcy łączą swoje siły w walce z koronawirusem. Realizowane działania mają różnorodny charakter i formę. Najważniejsze z nich to program pomocowy dla przedsiębiorców, śródmiejski zespół wsparcia oraz akcja ostrzegająca przed oszustami.

Jedną z najważniejszych form wsparcia, jaką uruchomił śródmiejski zarząd dzielnicy, jest lokalny program pomocowy skierowany do przedsiębiorców działających w miejskich lokalach. Dzięki niemu najemcy, którzy zostali zmuszeni do zawieszenia lub ograniczenia działalności przez obustronnie wprowadzone przez rząd, zyskali możliwość obniżenia czynszu i przetrwania trudnego okresu. Pomoc świadczona jest w ramach stołecznego pakietu wsparcia dla przedsiębiorców, ogłoszonego przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego.

– Warszawski pakiet wsparcia dla przedsiębiorców, którego częścią jest nasz śródmiejski program, stanowi realną pomoc dla tych, którzy przez pandemię koronawirusa, a także rządowe ograniczenia, nie mogą normalnie pracować. Lokalni przedsiębiorcy zapewniają miejsca pracy naszym mieszkańcom, pomagają utrzymać się ich rodzinom, płacą tu podatki i dbają o to, abyśmy mieli gdzie spędzić wolny czas i zrobić zakupy – mówi burmistrz Śródmieścia Aleksander Ferens.

Program przewiduje dwa warianty pomocy. Pierwszy przeznaczony jest dla przedsiębiorców, którzy zostali zmuszeni do całkowitego zawieszenia swojej działalności. Drugi zakłada obniżenie czynszu proporcjonalnie do udokumentowanego spadku obrotów (porównanie rok do roku). Skorzystają z niego najemcy, którzy nie zamknęli lokali i wciąż prowadzą w nich działalność w ograniczonym zakresie. Obniżka będzie przyznawana na okres do trzech miesięcy, od 14 marca br. Program realizowany jest przez śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami.

Kolejną niezwykle cenną inicjatywą jest uruchomienie śródmiejskiego zespołu wsparcia – w ramach stołecznego programu „Warszawa Wspiera”. Zespół składa się z wolontariuszy, którzy chętnie pomagają np. w zrobieniu podstawowych zakupów, zrealizowaniu recepty, wyniesieniu śmieci, wyprawieniu psa. Wystarczy zadzwonić



Śródmieście przygotowało paczki żywnościowe dla uczniów

pod numer 22 443 92 81 lub wysłać mail na adres srodmiescie.wsparcie@um.warszawa.pl. Na Państwa sygnały czekamy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00.

Z myślą o uczniach, którzy wcześniej korzystali z posiłków finansowanych przez szkoły i przedszkola, a przez zamknięcie placówek w związku z pandemią zostali pozbawieni tej możliwości, dzielnica Śródmieście przygotowała paczki żywnościowe. Można było z nich przygotować chociażby ryż z jabłkiem i śmietaną, spaghetti, domowy żurek. Paczki i jadłospis przygotowywali pracownicy Zespołu Szkół Gastronomicznych im. prof. E. Pijanowskiego.

Natomiast dla wszystkich tych, którym znudziło się oglądanie filmów i seriali, Dom Kultury „Śródmieście” udostępnił online trzy wyjątkowe spektakle: „Weź się zachowuj!”, „Misja Mercury” w wykonaniu grupy Slyde i „Czerwony Kapturek” – Teatru Władca Lalek.

Ważnym elementem działań była facebookowa akcja, w której ostrzegaliśmy mieszkańców o nowej metodzie kradzieży oraz wyłudzenia pieniędzy przez domokrążców „Na Wirusa”. Otóż oszuści oferowali specyfikę rze-lontariuszy, którzy chętnie pomagają np. w zrobieniu podstawowych zakupów, zrealizowaniu recepty, wyniesieniu śmieci, wyprawieniu psa. Wystarczy zadzwonić

Okazuje się, że dzielnica nie tylko pomaga, ale też otrzymuje pomoc. Społeczność wietnamska w Polsce przekazała 350 uszytych własnoręcznie maseczek. Pomoc została udzielona w ramach akcji „VN Jesteśmy z Wami”. Współpraca udało się nawiązać dzięki śródmiejskiemu radnemu Danielowi Ładze. Maseczki uzupełniły środki bezpieczeństwa wprowadzone



Burmistrz Aleksander Ferens odebrał maseczki od społeczności wietnamskiej

dotychczas przez władze dzielnicy. Będą wykorzystywane przez urzędników mających bezpośredni kontakt z mieszkańcami, w tym przez kucharzy, opiekunów i pracowników dostarczających żywność podopiecznym Centrum Pomocy Społecznej Dzielnicy Śródmieście im. prof. A. Tymowskiego.

Jakub Leduchowski

MIESZKANIA

Pomoc dla zadłużonych mieszkańców domów komunalnych (cz. 1)

Nawet 10 lat na spłatę, elastycznie dobrane raty miesięczne lub kwartalne, możliwość umorzenia części zobowiązania lub odpracowania długu. Przyjęte przez warszawskich radnych nowe narzędzia umarzania zaległości czynszowych lokatorom domów komunalnych mają pomóc w wydostaniu się z trudnej sytuacji życiowej.

Czasem zdarzają się nieprzewidziane sytuacje, jak chociażby utrata pracy, choroba czy śmierć bliskiej osoby i nagle zaczynamy mieć trudności z zaplaceniem czynszu, w wyniku czego pojawia się dług. Z myślą o takich sytuacjach radni Warszawy przyjęli rozwiązania mające pomóc w spłacie zaległości. Trzeba jednak pamiętać, że w każdym przypadku najważniejszy jest czas. Dlatego najlepiej jak najszybciej skorzystać z pomocy oferowanej przez miasto. Są trzy możliwości. Przede wszystkim każda zadłużona osoba może, w nieprzekraczalnym terminie do 29 czerwca 2021 r., złożyć wniosek o restrukturyzację zadłużenia, odpracować zadłużenie (czyli spłacić dług w formie świadczenia niepieniężnego) bądź ubiegać się o rozłożenie zadłużenia na raty, prolongatę spłaty lub nawet umorzenie długu.

W tym numerze „Życia Śródmieścia” opiszemy możliwości restrukturyzacji powstałego już zadłużenia. Ale jednocześnie przypominamy i apelujemy do lokatorów mieszkań komunalnych, że najlepiej jest zapobiegać powstaniu długu. Dlatego jeśli Twoja sytuacja materialna uległa pogorszeniu, możesz skorzystać z rozwiązań, które pomagają zmniejszyć miesięczne opłaty za mieszkanie. Czynsz możesz obniżyć, ubiegając się o dodatek mieszkaniowy, dodatek energetyczny, obniżkę naliczonego czynszu bądź zamianę zajmowanego mieszkania na mniejsze, o niższych kosztach utrzymania. Szczegółowo o tym, jaka pomoc i komu się należy, jakie wymagane są dokumenty i gdzie należy je składać, napiszemy w kolejnym numerze naszej gazety.

Restrukturyzacja zadłużenia, czyli częściowa spłata z umorzeniem reszty długu
To najnowsza oferta pomocy dla dłużników czynszowych. Jest ona skierowana do osób zalegających z opłatami za użytkowanie miejskich mieszkań, które 31 grudnia 2018 r. posiadały zadłużenie na koncie lokalu. Lokatorzy, którzy skorzystają z tego rozwiązania mogą elastycznie dobrać raty (miesięczne lub kwartalne) oraz otrzymają nawet do 10 lat na ich

spłatę. Dodatkowo, przy spłacie części zadłużenia, pozostała jego część zostanie umorzona. Najkorzystniejszy wariant spłaty zadłużenia można ustalić z pracownikami Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Ważny jest jednak czas. Wniosek o umorzenie długu trzeba złożyć najpóźniej do 29 czerwca 2021 r.

Do programu realizowanego w latach 2019-2030 mogą przystąpić warszawiacy posiadający dług w opłatach za mieszkania komunalne, w tym socjalne. Zawarte w programie niezwykle korzystne rozwiązania mają być zachętą dla lokatorów, którzy chcieliby, przy wsparciu ze strony miasta, rozwiązać trapiący ich problem zadłużenia.

Z programu może skorzystać osoba pełnoletnia, która:
– ma trudności ze spłatą zadłużenia za zajmowane mieszkanie gminne (w tym socjalne) lub
– nie mieszka już w zasobie gminnym, ale ciągle ma niespłacone zadłużenie za lokal gminny, który zajmowała w przeszłości lub
– odpowiada solidarnie za długi za takie mieszkanie, np. po dziadkach, rodzicach, partnerach.

Warunkiem przystąpienia do restrukturyzacji jest:
– posiadanie zadłużenia na dzień składania wniosku oraz na 31 grudnia 2018 r.;
– prawidłowe korzystanie z mieszkania (brak interwencji za zakłócanie porządku i bezpieczeństwa w budynku);
– złożenie, w terminie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały, tj. najpóźniej do 29 czerwca 2021 r., do burmistrza dzielnicy lub dyrektora ZGN wniosku o restrukturyzację zadłużenia;
– zawarcie umowy.
Dłużnik może wybrać jeden z czterech wariantów restrukturyzacji zadłużenia:

- jeśli spłaci 40% zadłużenia w ciągu 3 miesięcy od podpisania umowy i przez 4 lata terminowo wносить będzie bieżące opłaty za lokal, po wywiązaniu się z warunków umowy 60% zadłużenia zostanie umorzone;
- jeśli zdecyduje się na spłatę 60% zadłużenia w ratach (okres spłaty do 5 lat w przypadku zadłużenia poniżej 10 tys. zł i do 10 lat – w przypadku zadłużenia powyżej tej kwoty) i terminowo wносить będzie bieżące opłaty za lokal, po wywiązaniu się z warunków umowy 40% zadłużenia zostanie umorzone. Wpłata pierwszej raty może być dokonana w dowolnej zadeklarowanej wysokości (nie mniej jednak niż 50 zł), w terminie miesiąca od podpisania umowy. Kolejne raty mogą być dokonywane w systemie miesięcznym lub innym dogodnym dla dłużnika terminie;
- jeśli zadłużenie powstało w okresie, gdy główne źródło ciepła w lokalu oparte było na energii elektrycznej i zdecyduje się na spłatę 40% zadłużenia w ratach (okres spłaty rat do 5 lat w przypadku zadłużenia poniżej 10 tys. zł i do 10 lat – w przypadku zadłużenia powyżej tej kwoty) i terminowo wносить będzie bieżące opłaty za lokal, po wywiązaniu się z warunków umowy 60% zadłużenia zostanie umorzone. Wpłata pierwszej raty może być dokonana w dowolnej zadeklarowanej wysokości (nie mniej jednak niż 50 zł) w terminie miesiąca od podpisania umowy. Kolejne raty mogą być dokonywane w systemie miesięcznym lub innym dogodnym dla dłużnika;
- jeśli odpowiada za dług solidarnie z innymi osobami, może spłacić 60% „swojej” części zadłużenia w ratach (okres spłaty rat do 5 lat w przypadku zadłużenia poniżej 10 tys. zł i do 10 lat – w przypadku zadłużenia powyżej tej kwoty), a pozostałe 40% zostanie umorzone po wywiązaniu się z warunków umowy.

Dodatkowo, dwa razy w ciągu roku, dłużnik może mieć opóźnienie (nie dłuższe niż 21 dni) w opłatach bieżących lub ratach. Jeśli zwłoka spowodowana była niespodziewanymi zdarzeniami losowymi, umowa będzie mogła być kontynuowana, jeśli dłużnik w ciągu dwóch miesięcy zwróci się o pomoc.



Jest wiele możliwości rozłożenia na raty i umorzenia zadłużenia

Druk wniosku i szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.zgn.waw.pl. Osoby zainteresowane restrukturyzacją mogą kontaktować się bezpośrednio z ZGN, ul. Szwoleżerów 5, tel. 22 33 66 120.

Świadczenie niepieniężne, czyli odpracowanie zadłużenia
Jeśli lokator posiada dług za mieszkanie wynajmowane od m.st. Warszawy, znajduje się w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej (potwierdzonej pisemną opinią właściwego ośrodka pomocy społecznej) i nie jest w stanie spłacić istniejącego zadłużenia, może je odpracować. Aby skorzystać z tego rozwiązania, należy złożyć wniosek o zamianę długu na świadczenie niepieniężne do ZGN, uzgodnić zakres prac i podpisać porozumienie. Zainteresowane osoby mogą wykonywać prace porządkowe (np. grabienie liści), prace polegające na utrzymaniu czystości (np. zamiatanie chodników), sprzątanie pustostanów, drobne prace remontowe, czy też roznosić korespondencję do najemców/użytkowników lokali. W ramach świadczenia niepieniężnego mogą być również wyko-

INWESTYCJE

Rondo Czterdziestolatka i al. Jana Pawła II w nowej odsłonie

Rozpoczęła się przebudowa al. Jana Pawła II oraz ronda Czterdziestolatka. W ramach inwestycji aleja zostanie zwężona z pięciu do trzech pasów w obu kierunkach, pojawią się drogi dla rowerów, szersze chodniki oraz zieleń. Przy rondzie Czterdziestolatka powstaną naziemne przejścia dla pieszych. Wartą 18 mln zł inwestycję wykona hiszpańska firma Balzola.



Tak będzie wyglądała al. Jana Pawła II po przebudowie

W grudniu 2019 r. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski przedstawił projekt „Nowe Centrum Warszawy”, który ma połączyć, różniące się od siebie, części miasta w jedną, spójną całość. Będzie on realizowany w kilku etapach. Prace rozpoczęły się od przebudowy ronda Czterdziestolatka i kompleksowej modernizacji al. Jana Pawła II na odcinku od ronda ONZ do ul. Nowogrodzkiej. Arteria zostanie przede wszystkim wyremontowana i zwężona. Dziś w pobliżu Dworca Centralnego kierowcy mają do dyspozycji pięć pasów ruchu, ale dalej jezdnia zwęża się do trzech pasów. Po modernizacji na całej długości będą trzy pasy. Dzięki temu wygospodarowane zostanie miejsce na zieleń i szersze chodniki. Po obu stronach ulicy powstaną także drogi dla rowerów, wybudowane będą zatoki postojowe oraz posadzone szpalery drzew. Zmiany podniosą funkcjonalność i bezpieczeństwo ulicy, która jest jedną z głównych arterii miasta. Jednocześnie, dzięki ujednoliceniu szerokości jezdni, zostanie zachowana dotychczasowa przepustowość ulicy. Duże zmiany czekają rondo u zbiegu al. Jana Pawła II i Al. Jerolimskich. Wyznaczone zostaną nowe naziemne przejścia dla pieszych po północnej stronie ronda (przy przystankach tramwajowych) oraz po stronie zachodniej. Ułatwi to pieszym, osobom starszym i o ograniczonej mobilności oraz podróżnym z bagażami wygodny przebieg na Dworzec Centralny i do przystanków tramwajowych. Przejście dla pieszych i przejazd rowerowy powstaną również w osi

ul. Nowogrodzkiej. Połączą dwie części ulicy rozcięte dotychczas ruchliwą ulicą Chałubińskiego. Standardem przy okazji tego typu inwestycji jest też likwidacja barier architektonicznych – krawężniki zostaną obniżone, zaś przystanki autobusowe wyposażone w rozwiązania dla osób z niepełnosprawnościami. Z myślą o osobach niewidomych i niedowidzących zamontowane będą płyty prowadzące oraz oznaczenia ostrzegawcze w miejscach przecięcia chodnika z jezdnią lub drogą rowerową.

Niebawem teren wokół Dworca Centralnego ma stać się reprezentacyjną przestrzenią miejską. Powstaną nowe chodniki, drogi rowerowe, będzie dużo zieleni. Przy ul. Żłotej pojawi się miejsce do odpoczynku, a podzielną obecnie ul. Nowogrodzką połączy trasa rowerowa i przejście dla pieszych.

Zmiany czekają także miejską zieleń. W ramach prac projektowych szczegółowo zinventaryzowano wszystkie drzewa wzdłuż alei – obecnie jest ich 42. Po zakończeniu prac będzie blisko dwa razy więcej. Szpalery drzew zostaną posadzone wzdłuż niemal całego odcinka objętego inwestycją. Oprócz tego pojawi się ponad 5 tys. nowych krzewów, żywopłotów

oraz bylin. Zasianych zostanie także blisko 1,3 tys. m kw. nowych trawników. Zieleń umili warszawiakom codzienne podróże, ale też pozwoli odpocząć. Po wschodniej stronie alei, przy skrzyżowaniu z ul. Żłotą, powstanie skwer. W tym oraz innych miejscach łącznie ustawionych zostanie 35 nowych ławek.



Modernizacja zakończy się do końca tego roku

Projektanci pamiętali także o rowerzystach. Istniejąca droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła II, która kończy się przy rondzie ONZ, zostanie przedłużona w kierunku Mokotowa. Dwukierunkowe asfaltowe trasy dla rowerów będą tam, gdzie jest to możliwe oddzielone od chodników pasem zieleni. Po zachodniej stronie alei droga dla rowerów będzie przebiegać przez rondo Czterdziestolatka aż do ulicy Nowogrodzkiej. Dwa odcinki tej ulicy połączy nowy przejazd rowerowy. To z kolei możliwi realizację kolejnego etapu rowerowej trasy stanowiącej

alternatywę dla Al. Jerolimskich. Wcześniej na jednokierunkowych odcinkach Nowogrodzkiej został dopuszczony dwukierunkowy ruch rowerowy oraz przebudowane zostało skrzyżowanie tej ulicy z ulicami Koszykową i Raszynską. Po zakończeniu prac w al. Jana Pawła II rowerzyści będą mogli pokonać Nowogrodzką



W projekcie uwzględniono także szereg drobniejszych rowerowych usprawnień. Bardzo popularna droga i przejazd rowerowy po południowej stronie ronda ONZ zostaną poszerzone z 2 do 3 metrów. Na nowej trasie wykonane zostaną łączniki rowerowe do ślepo zakończonych ulic Siennej i Śliskiej. Pojawi się także ponad 100 stojaków rowerowych. Bieżące informacje o inwestycji można znaleźć na stronie www.nowaaaleja.waw.pl.
Justyna Kamińska

UŻYTKOWANIE WIECZYSTE

Dodatkowa bonifikata dla mieszkańców

Trwa przekształcanie własnościowe warszawskich gruntów. Właściciele lokali lub budynków jednorodzinnych oraz spółdzielnie mieszkaniowe otrzymali dodatkową bonifikatę w wysokości 98 i 99% za 2019 i 2020 r.

Przekształciliśmy już 88% gruntów, wydając kilkadziesiąt tysięcy dokumentów. Niestety część osób nie dopełniła formalności i nie zgłosiła nam w terminie zamiaru wniesienia opłaty jednorazowej z bonifikatą. A do części mieszkańców nie trafiły jeszcze informacje o jej wysokości. Nie chcieliśmy, aby warszawiacy na tym stracili, dlatego wprowadziliśmy dodatkową bonifikatę od rocznej opłaty przekształceniowej za rok 2019 i 2020 – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. Przekształcenie użytkowania wieczystego we własność nastąpiło 1 stycznia 2019 r. Zgodnie z ustawą z 20 lipca 2018 r. nowy właściciel

gruntu ponosi, na rzecz dotychczasowego właściciela gruntu, opłatę w wysokości rocznej kwoty należnej z tytułu użytkowania wieczystego. Opłata przekształceniowa jest wnoszona przez 20 lat. Samorządy mogły jednak, na podstawie uchwały rady miasta, udzielić bonifikaty. Mieszkańcy Warszawy otrzymali 98 i 99% zniżki, jeśli cała kwota wpłacona zostanie jednorazowo. Następnie stołeczni radni rozszerzyli jej zakres również o garaże i miejsca postojowe. Mieszkańcy, którzy otrzymali zaświadczenie potwierdzające przekształcenie nieruchomości przed 30 listopada 2019 r., zgodnie z ustawą powinni byli zgłosić

zamiar wniesienia opłaty jednorazowej z bonifikatą i zapłacić należność do końca lutego br. Terminy na zgłoszenie i zapłatę minęły również dla części osób, które otrzymały zaświadczenia po 30 listopada 2019 r. Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy opłatę przekształceniową za 2019 r. wnosi się do 29 lutego 2020 r., a pozostałe opłaty do 31 marca każdego roku. Osoby, które tego nie zrobiły powinny wnieść pełną opłatę przekształceniową za rok 2019 i 2020 (w wysokości opłaty rocznej). A 98- lub 99-procentowa bonifikata zostanie naliczona za pozostały okres 19 lub 18 lat. Stołeczni radni przyznali jednak osobom fizycznym, będą-

Warszawa ma 448 tys. użytkowników wieczystych gruntów zabudowanych budynkami mieszkalnymi. Do mieszkańców trafiły już dokumenty dotyczące 88% nieruchomości, których prawo użytkowania wieczystego uległo przekształceniu w prawo własności. Zaświadczenia dla części z pozostałych nieruchomości zostaną wydane w późniejszym terminie m.in. ze względu na konieczność zlecenia i sporządzenia operatów szacunkowych (dotyczy to przede wszystkim domów jednorodzinnych, dla których w dniu przekształcenia nie obowiązywała opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego).
JK, UM

Trakt Królewski bez samochodów

W weekendy, niemal do końca października, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście znów zmieniają się w deptak. Trakt Królewski na odcinku od ronda de Gaulle’a do ul. Senatorskiej będzie przeznaczony dla pieszych i rowerzystów.



W weekendy Trakt Królewski dostępny jest wyłącznie dla pieszych i rowerzystów

Specjalna organizacja ruchu na Trakcie Królewskim będzie obowiązywała do 25 października oraz od 11 do 14 czerwca. Oznacza to, że w soboty, niedziele i niektóre święta na odcinku od ronda de Gaulle’a do ul. Miodowej powstanie deptak. Zamknięte odcinki ulic zostaną oznakowane jako strefa zamieszkania i dopuszczony będzie na nich wyłącznie dojazd mieszkańców z identyfikatorami TK do posesji, Pałacu Prezydenckiego, do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego „Caritas”, zaopatrzenia Centralnej Biblioteki Rolniczej, do ul. Koziej oraz nowożeńców, służb ratunkowych i oczyszczania, a także rowerów.

Wjazd uprawnionych pojazdów na zamknięte ulice będzie możli-

wy wyłącznie z ul. Świętokrzyskiej w Nowy Świat w kierunku ronda de Gaulle’a oraz z ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza na pozostałe odcinki Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia. Na ul. Bednarskiej wprowadzany będzie ruch dwukierunkowy, by mieszkańcy mogli z niej wyjechać z pominięciem Krakowskiego Przedmieścia (w weekend na ul. Bednarską będą mogli wjechać tylko mieszkańcy i dojeżdżający do instytucji zlokalizowanych przy Krakowskim Przedmieściu, dodatkowo ulica będzie wyłączona z parkowania). Ponadto w weekendy na ulicach Wierzbowej (zatoka postojowa) i Moliera (rejon pl. Teatralnego) będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się wraz

z tabliczką informującą o możliwości wywiezienia pojazdu na koszt właściciela. Autobusy linii 111, 116, 180, 222, 503 i 518, podobnie jak w ubiegłych latach, w kierunku północnym pojadą Al. Jerozolimskimi do ul. Kruczej i dalej ulicami: Szpitalną, pl. Powstańców Warszawy, Mazowiecką. W przeciwnym kierunku będą kursowały ulicami Kredytową, Jasną, Zgodą, Kruczą. Podobnymi trasami, ul. Mazowiecką i z powrotem ulicami Kredytową i Jasną, będą jeździli od ul. Świętokrzyskiej także autobusy linii 102, 105 i 178. Autobusy linii 128, 175 oraz nocnej N44 pojadą zaś ulicami Marszałkowską i Królewską.

Opr. JK

BUDŻET OBYWATELSKI

Ocena projektów

Pomimo panującego zagrożenia epidemicznego i wdrożenia procedur zapobiegających rozprzestrzenianiu się wirusa SARS CoV-2, cały czas trwa 7. edycja budżetu obywatelskiego.

Jakie projekty zgłoszono Śródmieściu?

Sporo pomysłów dotyczy zieleni, ochrony środowiska czy ekologii, m.in. recyklingu, ustawienia butelkomatów. Mieszkańcy zgłosili również projekty sportowo-rekreacyjne, dotyczące budowy skateparków (torów do jazdy wyczynowej) oraz propozycje dotyczące przestrze-

ni miejskiej, np. mural czy neon na moście Łazienkowskim, organizacji wydarzeń takich jak warsztaty, spotkania, wystawy i inne działania kulturalne np. Międzypokoleniowej Klubokawiarni przy ul. Anielewicza.

Wszystkie zgłoszone projekty można przejrzeć na stronie www.twojbudzet.um.warszawa.pl.

Co dalej ze zgłoszonymi projektami?

Obecnie trwa etap oceny projektów. Każdy zgłoszony pomysł został już oceniony formalnie (np. czy formularz zgłoszeniowy zawiera wszystkie niezbędne informacje lub czy została doń dołączona prawidłowa lista poparcia), teraz trwa ocena merytoryczna. Urzędni-

CZYTELNICTWO

Biblioteki znów otwarte

Po złuzowaniu obostrzeń epidemicznych można już wypożyczać książki w śródmiejskich bibliotekach!

Zgodnie z decyzją rządu mogą być znów otwarte niektóre instytucje kultury – biblioteki, muzea i galerie. Warszawskie placówki, w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo użytkowników, dobrze przygotowały się do wznowienia pracy. Śródmiejskie biblioteki wyposażone zostały w osłony z pleksi oraz niezbędne środki dezynfekcyjne. Po ustanowieniu odpowiednich procedur uruchomione zostały sukcesywnie prawie wszystkie wypożyczalnie. Nadal nie można korzystać tylko z Czytelni Naukowej nr VII przy ul. Świętojańskiej 5 (przy czym część jej zbiorów można wyjątkowo wypożyczyć na zewnątrz) oraz z działających pod tym adresem czytelni czasopism oraz Punktu Bibliotecznego „Książka na telefon”, a także z Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 86 przy ul. Nowogrodzkiej 43.

Śródmiejskie biblioteki są otwarte w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 13.00-19.00 oraz w czwartki i piątki w godz. 9.30-15.30. Obowiązują w nich szczególne zasady bezpieczeństwa. Czytelnicy mogą poruszać się tylko w wyznaczonych strefach. Nie ma wolnego dostępu do książek oraz możliwości czytania prasy na miejscu. Przebywając w bibliotece, należy zachować co najmniej dwumetrowy odstęp od innych osób, mieć założone rękawiczki i maseczkę oraz używać dostępnych na miejscu płynów do dezynfekcji rąk. Za to można wypożyczyć większą liczbę woluminów (nawet do 30) i dłużej je trzymać (do 60 dni), a także wziąć do domu periodyki (8 egzemplarzy do 14 dni) oraz niektóre książki z czytelni naukowej przy ul. Świętojańskiej (do pięciu tomów). Zwrócone książki będą poddane trzydniowej kwarantannie.

Szczegółowe informacje o pracy śródmiejskiej Biblioteki Publicznej można znaleźć na stronie www.biblioteka.waw.pl.

JK

INWESTYCJE

Kino Wars wraca do miasta

Budynek, w którym działało kiedyś kino Wars, a obecnie ma swoją siedzibę Teatr WARSawy, wróci do miasta. Stoleczni radni wyrazili zgodę na to, by Warszawa przejęła nieruchomość, odstępując w zamian działkę przy ul. Długiej.

Pochodzący z lat 50. budynek przy Rynku Nowego Miasta 5/7 był siedzibą kina Wars, które działało do 2004 r. Od lat należy on do dewelopera, a zarządza nim Teatr WARSawy. Dzięki decyzji radnych nieruchomość przejdzie do miejskich zasobów. – Po pozytywnej decyzji uratujemy kolejne, po Teatrze na Woli, kultowe miejsce na mapie kulturalnej Warszawy – mówi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. – Zachowanie

funkcji społecznych i kulturalnych oraz architektury tych miejsc jest niezwykle ważne dla tożsamości Warszawy. Rola dawnego kina Wars jako centrum kulturalnego jest także bardzo ważna dla aktywizacji Nowego Miasta.

W zamian za budynek na Nowym Mieście Warszawa odstąpi pustą działkę przy ul. Długiej. Ma ona większą wartość, więc deweloper będzie musiał pokryć różnicę.

Opr. JK

cy sprawdzają m.in., czy propozycja jest możliwa do realizacji, czyli czy:

- jest zgodna obowiązującymi przepisami prawa,
- jest możliwa do realizacji we wskazanej lokalizacji,
- jest możliwa do realizacji w ciągu roku,
- wpisuje się w kompetencje miasta,
- jest zgodna przyjętymi zasadami dostępności dla mieszkańców.

Jeżeli projekt wymaga uzupełnienia albo wprowadzenia zmian, pracownicy urzędu kontaktują się z jego autorem, aby poprosić o do-

Mirosław Pawłowski

SPACEREM PO ŚRÓDMIEŚCIU

Pałac Blanka

Monumentalny gmach Teatru Wielkiego, obszerna kamienica Petyskusa przy ul. Wierzbowej, kościół Kanoniczek oraz pałac Jabłonowskich to bezpośrednie otoczenie późnobarokowego pałacu Blanka. Bardziej do niego pasuje określenie „willa miejska” niż „pałac”, ale ze względu na bogaty wystrój wnętrz oraz bywające tutaj w XVIII oraz XIX w. na przyjęciach koronowane głowy wrócił on w krajobraz miasta jako pałac Blanka.

Od południowej strony, tuż pod jego oknami, przebiegała bardzo ruchliwa ulica Senatorska, a przed pałacem rozpościerał się obszerny plac, wtedy jeszcze nazywany Pocięwskim lub Marywilem. To właśnie tutaj funkcjonowało popularne targowisko, ściągające sprzedających i kupujących z całej Polski. Liczne kramy oraz działający tu kompleks handlowo-usługowo-hotelowy (z kaplicą Matki Boskiej Zwycięskiej) nazywano Marywilem. Było to miejsce, w którym załatwiano międzynarodowe transakcje oraz korzystano z różnych form rozrywki.

W 1825 r. Marywil wyburzono, a na jego miejscu postawiono potężne gmazysko Teatru Wielkiego, które swymi gabarytami zdominowało całą okolicę. Przeciwwagą tej budowli stały się: kościół Kanoniczek, pałac Jabłonowskich oraz przylegający do niego elegancki pałac Blanka.

W rękach francuskiego bankiera

Sam pałac prawdopodobnie zbudowano w latach 1762-1764 dla Filipa Nereusza Szaniawskiego – starosty kąkolewnickiego i bolesławskiego. Projektantem i budowniczym był Szymon Bogumił Zug, znany warszawski architekt. Struktura przestrzenna zaprojektowana została jako barokowa, ale układ kompozycyjny elewacji oraz wnętrza nawiązywały już do form klasycznych. Szaniawski w 1776 r. odsprzedał pałac za 250 tys. złotych polskich generałowi wojsk koronnych Aleksandrowi Soldehoffowi. A ten, po kilku miesiącach, kolejnym nabywcem. W 1777 r. właścicielem pałacu stał się Piotr Blank. Z pochodzenia Francuz, który prowadził rozległe interesy w Berlinie i Warszawie. Już w 1775 r. współpracował ze znanym warszawskim bankierem Piotrem Tepperem (będącym właścicielem opisywanego niedawno w „Życiu Śródmieścia” Pałacu Pod Czerwem Wiatrami przy ul. Długiej) oraz zamożnymi kupcami, handlującymi wełną i sukniem, Janem Dekertem i Jędrzejem Rafałowiczem – późniejszymi prezydentami miasta Warszawy.

Piotr Blank założył dobrze prosperujący bank „depozytowo-pożyczalny”, który do 1784 r. „trzymał kasę królewską” Stanisława Augusta Poniatowskiego. Finansowe operacje umożliwiły mu nabycie pałacu przy ul. Senatorskiej 14, podmiejskiej wille na Faworach (obecnie znajduje się tam Cytadela Warszawska) oraz dóbr ziemskich w Gniewniewiczach. W przeciwieństwie do działających



Pałac Blanka powstał w latach 1762-1764 wg projektu Szymona Bogumiła Zuga

w Warszawie bankierów, takich jak Tepper, Kabryt czy Szulc, Blank nie zabiegał o zaszczyty i tytuły szlacheckie oraz nie prowadził wystawnego życia. Ostrożnie udzielał kredytów i sprowadzał, dla swych zamożnych klientów oraz króla, dzieła sztuki. Był jedynym bankierem, który poniósł straty finansowe, ale nie musiał ogłaszać bankructwa podczas kryzysu finansowego w 1793 r.

bankier został nobilitowany oraz nadano mu odpowiedni herb (Blank jest to odmiana herbu Prus III).

Sam plac był miejscem, gdzie przez lata robiono interesy. Wydawane tutaj przyjęcia ułatwiali przeprowadzanie operacji finansowych oraz ściągali potencjalnych klientów. W czasie trwania Sejmu Czteroletniego, kiedy ustanowiono powołanie stutysięcznej armii, Piotr Blank przeznaczył

łaczka społeczną. Były tu także, licznie odwiedzane przez mieszkańców Warszawy, sklepy i lokale usługowe. W kwietniu 1818 r. pałac odwiedził Aleksander I, car Rosji, aby zobaczyć wystawiane tutaj niezwykle zwierzę, czyli lwa morską (uchanę kalifornijską), o czym rozpisyswał się „Kurier Warszawski”.

W 1896 r. za kwotę 250 tys. rubli pałac kupił magistrat, aby w przy-

W tym pałacu, czwartego dnia Powstania Warszawskiego, poległ Krzysztof Kamil Baczyński, poeta, podchorąży Armii Krajowej, podharcistrz Szarych Szeregów. Sam pałac powstał w latach 1762-1764 dla rodziny Szaniawskich. Ale dopiero pochodzący z Franciszka Blanka – bankier, multimilioner, znawca sztuki i przyjaciel Stanisława Augusta – przebudował go i unowocześnił. Rezydencja, choć niewielka, była niezwykle elegancka i szykowna. Bywał tutaj król Stanisław August, a pałac był miejscem spotkań finansistów. Po upadku Rzeczypospolitej budynek popadł w ruinę. Dopiero w latach 30. XX w. odzyskał blask. Po remoncie urządzone w nim zostały reprezentacyjne pomieszczenia władz Warszawy i prezydenta Stefana Starzyńskiego. Wrócili meble, obrazy, elementy stylowego wystroju. Pałac został zniszczony w czasie II wojny, odbudowany w latach 1945-1947.

Dobry układ z królem

W siedzibie bankiera przy ul. Senatorskiej uwagę przykuwały bogato dekorowane sztukateriami wnętrza. Na pierwszym piętrze klatki schodowej znalazła się nisza z rzeźbą przedstawiającą Merkurego – boga handlu i zysku, czyli patrona właściciela. Nad Merkurym Piotr Blank kazał wykonać wieniec laurowy z monogramem Stanisława Augusta, a nad kominkiem w głównym salonie, gdzie często przyjmował na obiadach króla, umieszczono plaketę z podobizną władcy. W 25. rocznicę koronacji Stanisława Augusta, 25 listopada 1789 r., pałac został iluminowany oraz udekorowany girlandami z inicjałami królewskimi.

Wszystko to oraz nienaganne stosunki z królem sprawiły, że w 1790 r.

na jej utrzymanie 50 tys. złotych polskich, a później zadeklarował pokazywać kredyt, za który przez pięć miesięcy nie pobierał opłat. Od jesieni 1793 r. Piotr Blank zaczął ograniczać działalność bankową i powoli usunął się do swojego pałacu. Zmarł 12 kwietnia 1797 r.

Pałac na wynajem

Na początku XIX w. pałac Blanka, bo tak nazywać zaczęli mieszkańcy Warszawy ten budynek, przeszedł w ręce rodziny Budzisewskich, którzy wynajmowali jego wnętrza różnego stanu najemcom. Mieszkali tu m.in. Tadeusz Czacki – historyk, działacz gospodarczy, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie oraz Henrieta z Działyskich Błędowska – publicystka i dia-

szkości powiększyć swoją siedzibę. Na szczęście nie wyburzono pałacu Blanka. Przynosił on miastu, z wyjątkiem lokalnych instytucji, w parterach oficyn, znaczące dochody (10.800 rubli rocznie). Swych funkcji nie zmienił aż do 1916 r., kiedy to ulokowano tutaj Komendę Milicji Miejskiej. Do 1935 r. pałac był siedzibą Komendy Policji Państwowej Miasta Warszawy.

Zrujnowany, zaniedbany oraz nadmiernie wyeksploatowany budynek w latach 1935-1938 przeszedł gruntowną restaurację, prowadzoną pod kierunkiem Stanisława Gądzikiewicza. Wzmocniono konstrukcję murów, wymieniono poszycie dachu, naprawiono tynki oraz przywrócono pierwotny kształt wejścia. Wnętrza, po odświeżeniu, konserwacji oraz wyposażeniu w stylowe meble, stały

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

Tu poległ Krzysztof Kamil Baczyński

W 1939 r. pałac Blanka nie został uszkodzony. W czasie okupacji był siedzibą starosty miejskiego w Warszawie (Stadthauptmannschaft Warschau), m.in. Helmuta Ottona oraz Ludwiga Leista, na którego w 1943 r. członkowie Kedywu dokonali nieudanego zamachu przy pomocy bomby zegarowej, umieszczonej w przesyłce pocztowej zaadresowanej do Leista (rannych zostało kilku pracowników urzędu). Podczas Powstania Warszawskiego, 4 sierpnia 1944 r., w pałacu Blanka zginął Kamil Baczyński – dobrze zapowiadający się poeta. Świadkiem tego wydarzenia była Halina Żelaska, sanitariuszka oddziału, który w tym czasie stacjonował w rejonie pl. Teatralnego.

Tu poległ Krzysztof Kamil Baczyński

Po wojnie pałac Blanka został odbudowany (w latach 1945-1947) przez powołane specjalnie do ratowania zabytków Warszawy Biuro Odbudowy Stolicy. Autorem projektu była Elżbieta Trębicka. Później przez długi czas był siedzibą Pracowni Konserwacji Zabytków i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obecnie mieści się tam Ministerstwo Sportu.

Adam Maruszak

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

Redaktor naczelny: Krzysztof Czubaszek, kczubaszek@um.warszawa.pl
Współpraca: Justyna Kamińska-Klimek, Jakub Leduchowski, Mirosław Pawłowski, Adam Maruszak
Zdjęcia: Marzena Wyszyńska, Adam Maruszak, AdobeStock, Wikipedia
Opracowanie graficzne i skład: CRACRA Piotr Wrona
Wydawca: Miasto Stołeczne Warszawa – Dzielnica Śródmieście, ul. Nowogrodzka 43, 00-691 Warszawa, www.srodmiescie.warszawa.pl, FB/dz.srodmiescie
Wydawca nie zwraca nadesłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
© Copyright by Miasto Stołeczne Warszawa – Dzielnica Śródmieście, Warszawa 2020
Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved
ISSN 2544-7106



PRZYJDŹ TUTAJ:

ul. Nowogrodzka 59
(pon.-pt. w godz 7.00-13.00)

lub do krwiobusów**



4 GRUDNIA 2020, GODZ. 20.00* • HYBRYDY, UL. ŻŁOTA 9

**podziel się krwią lub zarejestruj w bazie
dawców szpiku do 30 listopada 2020 r.
i odbierz bezpłatną wejściówkę na koncert**



RALPH KAMINSKI
& MY BEST BAND IN THE WORLD

ŚRÓDMIEŚCIE GRA DLA ŻYCIA

• Wejściówki wydawane do wyczerpania • Wejście na koncert w kolejności przybycia •

* Termin koncertu finałowego akcji „Śródmieście gra dla życia” może ulec zmianie - w przypadku utrzymania zakazu organizacji imprez w związku z epidemią koronawirusa. ** Aktualny wykaz miejsc poboru oraz terminów zbiórek dostępny pod adresami:

rckik-warszawa.com.pl | srodmiescie.warszawa.pl | [FB/dz.srodmiescie](https://www.facebook.com/dz.srodmiescie)

Organizatorzy:



DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY



Patroni medialni:

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

wyborcza.pl
WARSZAWA

